

Plany Ryanair

#Lotnictwo cywilne #Strategia i polityka 28 listopada 2008

Prezes Ryanair, Michael O'Leary twierdzi, że obecny kryzys jest doskonałą okazją do zdominowania europejskiego rynku przewozów lotniczych. Do 2012 zamierza niemal podwoić liczbę samolotów, pasażerów i zysków.

Michael O'Leary, rozwijając Ryanaira, skopiował rozwiązania amerykańskiej Southwest,

Ryanair cieszy się bardzo złą opinią. Pasażerowie narzekają często na niemiłą (bo gorzej niż u konkurentów opłacaną) załogę, brak wygod i konieczność dopłacania do wszystkiego - półlitrowa butelka wody na liniach zachodnich kosztuje na pokładzie równowartość ponad 10 zł. Znane jest powiedzenie O'Leary`ego, że nie pobiera opłat za *oddawanie moczu, jedynie dlatego, że Boeing nie wyposażył drzwi toalet w automat do inkasowania monet...* (choć i to nie jest do końca prawdą - w dobie wysokich cen paliwa Ryanair zakamuflował podwyżkę cen biletów, wprowadzając opłatę za korzystanie z toalet). Łącznie wszystkie opłaty dodatkowe tworzą już 18% przychodów linii lotniczej.

Mimo tego Ryanair nadal pozostaje największym, niskokosztowym przewoźnikiem w Europie. Średnia cena samego biletu wynosi jedynie 44 Euro, o 50% mniej, niż największego konkurenta, easyJet'a. Ludzie narzekają i... płacą.

Według prezesa linii, jest to podstawa do rozwoju. Szczególnie w sytuacji, kiedy konkurencja zaczyna odczuwać skutki kryzysu. Dodał, że od lata już dwaj przewoźnicy europejscy, Futura i Sterling ogłosiły niewypłacalność (zobacz: [Bankructwo Sterlinga](#)), a Alitalia restrukturyzuje się w oparciu o ochronę prawa upadłościowego.

O'Leary twierdzi, że do 2012 uda mu się zwiększyć liczbę wykorzystywanych samolotów, z obecnych 168 egz., do 262. W podobnym stopniu ma również wzrosnąć liczba przewożonych pasażerów i zysków.

Według obserwatorów branży lotniczej, plany Ryanaira - choć obaczone sporą dozą ryzyka - mogą się udać. Spowodowane jest to poważnymi obniżkami cen paliwa lotniczego. Przy zachowaniu wysokości cen z okresu kryzysu paliwowego, każda duża linia może stworzyć w ciągu najbliższych miesięcy poważną nadwyżkę finansową.



Michael O'Leary, rozwijając Ryanaira, skopiował rozwiązania amerykańskiej Southwest, m.in. korzystając wyłącznie z mniejszych lotnisk i kupując jeden model samolotu - obecnie Boeinga 737-800. Sytuacja ta może się jednak zmienić w przyszłości. Prezes linii zapowiedział, że po 2013 zamierza pozyskać 200-300 nowych maszyn. Nie wykluczył jednak, że mogą to być produkty europejskiego Airbusa / Zdjęcie: Arpingstone

Ryanair cieszy się bardzo złą opinią. Pasażerowie narzekają często na niemiłą (bo gorzej niż u konkurentów opłacaną) załogę, brak wygod i konieczność dopłacania do wszystkiego - półlitrowa butelka wody na liniach zachodnich kosztuje na pokładzie równowartość ponad 10 zł. Znane jest powiedzenie O'Leary`ego, że nie pobiera opłat za *oddawanie moczu, jedynie dlatego, że Boeing nie wyposażył drzwi toalet w automat do inkasowania monet...* (choć i to nie jest do końca prawdą - w dobie wysokich cen paliwa Ryanair zakamuflował podwyżkę cen biletów, wprowadzając opłatę za korzystanie z toalet). Łącznie wszystkie opłaty dodatkowe tworzą już 18% przychodów linii lotniczej.

Mimo tego Ryanair nadal pozostaje największym, niskokosztowym przewoźnikiem w Europie. Średnia cena samego biletu wynosi jedynie 44 Euro, o 50% mniej, niż największego konkurenta, easyJeta. Ludzie narzekają i... płacą.

Według prezesa linii, jest to podstawa do rozwoju. Szczególnie w sytuacji, kiedy konkurencja zaczyna odczuwać skutki kryzysu. Dodał, że od lata już dwaj przewoźnicy europejscy, Futura i Sterling ogłosiły niewypłacalność (zobacz: [Bankructwo Sterlinga](#)), a Alitalia restrukturyzuje się w oparciu o ochronę prawa upadłościowego.

O'Leary twierdzi, że do 2012 uda mu się zwiększyć liczbę wykorzystywanych samolotów, z obecnych 168 egz., do 262. W podobnym stopniu ma również wzrosnąć liczba przewożonych pasażerów i zysków.

Według obserwatorów branży lotniczej, plany Ryanaira - choć obarczone sporą dozą ryzyka - mogą się udać. Spowodowane jest to poważnymi obniżkami cen paliwa lotniczego. Przy zachowaniu wysokości cen z okresu kryzysu paliwowego, każda duża linia może stworzyć w ciągu najbliższych miesięcy poważną nadwyżkę finansową.

Powiązane wiadomości

[Plany Ryanair \(2008-11-28\)](#)

